



## Symptomy zmian na scenie politycznej Węgier rok przed wyborami parlamentarnymi

Veronika Jóźwiak

Pierwszy raz od dwunastu lat szanse Fideszu i opozycji na wygraną w wyborach parlamentarnych w kwietniu 2022 r. stają się wyrównane. Opozycji sprzyja zjednoczenie, ale przewaga instytucjonalna i finansowa partii rządzącej będzie trudna do przewyższenia. Rząd osłabić mogą skutki pandemii oraz utraty członkostwa w Europejskiej Partii Ludowej (EPL). Jego celem jest uzyskanie środków z budżetu UE przed wyborami, do czego nie przyczyni się ewentualne partnerstwo z europejską skrajną prawicą. Dlatego tworzenie przez premiera Viktora Orbána nowego ugrupowania w Parlamencie Europejskim (PE) jest dzisiaj mało prawdopodobne.

Według wyników marcowych badań opinii publicznej poparcie dla Fideszu i zapowiadanej wspólnej listy sześciu partii opozycyjnych jest zbliżone (odpowiednio 36% i 37%). W sondażach popularności poszczególnych ugrupowań wyraźnie prowadzi natomiast partia rządząca (33%). Po stronie opozycji najwięcej zwolenników mają prawicowy Jobbik oraz liberalno-lewicowa Koalicja Demokratyczna (DK) – po 11%. W skład sojuszu wyborczego mają wejść również liberalne Momentum (6%), lewicowa Węgierska Partia Socjalistyczna (MSZP) – 5% oraz zielone Polityka Może Być Inna (LMP) – 2% i Dialog – 1%.

**Szanse opozycji.** Ogłoszony w grudniu ub.r. wspólny start opozycji w następnych wyborach parlamentarnych kończy okres, w którym wyraźne zwycięstwo Fideszu było z góry przesądzone. Po uchwaleniu w 2011 r. [ordynacji wyborczej premiującej największą siłę polityczną](#) rozdrobnienie opozycji stanowiło bowiem gwarancję dużej przewagi partii rządzącej. Główną przeszkodą we współpracy partii opozycyjnych była chęć odcięcia się części z nich (Jobbik, LMP, Dialog, Momentum) od ugrupowań i osób niegdyś rządzących (MSZP, DK), z którymi wiązały przyczynę wygranej Fideszu w 2010 r. Inna linia podziału biegła między głoszącym do 2017 r. antysemickie i rasistowskie hasła Jobbikiem a resztą opozycji, która nie chciała współpracować ze skrajną prawicą. Partie opozycyjne po raz pierwszy działały wspólnie podczas [protestów przeciwko zmianom w kodeksie pracy](#) na przełomie

2018 i 2019 r. Przełożyło się to na współpracę polityczną w [wyborach samorządowych w 2019 r.](#), które przyniosły największy sukces zjednoczonej opozycji po 2010 r. – wygraną w Budapeszcie i części miast wojewódzkich. Zapoczątkowało to w tych miejscowościach likwidację sieci uzależnień biznesu i lokalnej administracji od rządu i obaliło społeczne przekonanie o nienaruszalności systemu Orbána.

Przykład wyborów samorządowych dowodzi, że opozycji może sprzyjać wystawienie w 2022 r. wspólnej listy wyborczej i po jednym wspólnym kandydacie we wszystkich jednomandatowych okręgach wyborczych. Wyłonienie tych osób oraz kandydata na premiera odbędzie się jesienią br. na drodze prawyborów. Taka procedura – wypróbowana przed głosowaniem na burmistrza Budapesztu – wzmacnia legitymację demokratyczną kandydatów, zwiększając szanse ich powodzenia w wyborach. Korzystne dla opozycji jest również ogłoszenie jasnego celu, jakim jest zmiana rządu – skrajnie spolaryzowane węgierskie społeczeństwo może potraktować wybory jako referendum przeciwko Fideszowi. Zasadność zjednoczenia potwierdzają także sondaże wskazujące, że 95% zwolenników jednej z partii opozycyjnych głosowałoby również na wspólną listę opozycji. Ponadto rywalizacja jedynie dwóch obozów zwiększa aktywność wyborców – coraz mniejszy ich odsetek deklaruje brak preferencji politycznych (obecnie 27%, rok temu – 34%).

## BIULETYN PISM

Wyzwaniem pozostaną podziały wewnętrzne, uwidaczniające się już na etapie przygotowań do prawyborów, dotyczące m.in. sposobu ich przeprowadzenia i liczby kandydatów biorących w nich udział. Niemożność przezwyciężenia sporów doprowadziła do [porażki opozycji w 2018 r.](#) Szanse na jej sukces wyborczy zmniejsza również fakt, że nie wszystkie partie opozycyjne weszły w skład zjednoczonego obozu – skrajnie prawicowe odłamy Jobbiku, m.in. Nasza Ojczyzna oraz antysystemowa Partia Psa o Dwóch Ogonach, mogą zebrać łącznie ok. 3% głosów. Słabością opozycji może się okazać ponadto brak wspólnego programu i wizji państwa, co utrudni przekonanie wyborców o zdolności do rządzenia.

**Szanse Fideszu.** Fideszowi sprzyja sprawowanie władzy i posiadanie większości konstytucyjnej w parlamencie. Pozwala to na uchwalenie przed wyborami kolejnych zmian w konstytucji lub w ordynacji wyborczej – ostatnia jej nowelizacja z listopada ub.r. utrudniła wystawienie listy krajowej. Fidesz jest ponadto największą, najlepiej zorganizowaną i dysponującą największymi zasobami partią na Węgrzech. Pozwala to m.in. na przeprowadzenie na masową skalę badań opinii służących dostosowaniu działań rządu do preferencji wyborców. Media publiczne oraz większość rynku medialnego [zostały całkowicie podporządkowane](#) interesom Fideszu, który po dekadzie u władzy nie musi również udowadniać, że jest zdolny do rządzenia. Wszystkie te czynniki składają się na przewagę partii rządzącej.

Wyzwanie dla rządu stanowi pandemia. Węgierskie wskaźniki nowych zakażeń i śmiertelności zaliczają się do najwyższych na świecie, na co nakłada się zły stan służby zdrowia i chaos w zarządzaniu kryzysem zdrowotnym. Choć co najmniej jedną dawkę szczepionki otrzymało do połowy kwietnia ponad 30% obywateli, co jest z kolei jednym z najlepszych wyników globalnie, rząd będzie musiał wziąć na siebie odpowiedzialność za ewentualne niepożądane skutki i niską skuteczność zastosowanych w tym państwie szczepionek rosyjskich i chińskich, niezatwierdzonych przez Europejską Agencję Leków.

Na niekorzyść rządu działa także recesja, która według szacunków Komisji Europejskiej osiągnęła w 2020 r. poziom 5,3% PKB. Choć nie odbiega on od spowolnienia w innych państwach regionu, w obliczu niepewności ekonomicznej wyborcy mogą odebrać jako szczególnie rażące wystawne życie i bogacenie się – dzięki środkom publicznym – polityków i związanych z władzą oligarchów. Może to wystrzyć poczucie znużenia Fideszem po 12 latach rządzenia. Na wypadek porażki wyborczej partia zabezpiecza swoją władzę, tworząc m.in. prywatne fundacje, do których oddelegowuje kompetencje przypisane władzy wykonawczej, i którym przekazuje własność państwową. Na przykład nowo powstałej fundacji MOL-Új Európa przekazano (na cele związane ze

wspieraniem ochrony środowiska i służby zdrowia) 10,48% udziałów w węgierskim przedsiębiorstwie naftowym MOL.

Na osłabienie rządu wpływają również niekorzystne dla niego zmiany w otoczeniu międzynarodowym. Nie doszło do populistycznego zwrotu w wyborach do PE w 2019 r., z którymi Orbán wiązał nadzieję reorganizacji europejskiej prawicy. Reprezentowany przez niego pravicowy populizm nadwyrężyła też przegrana prezydenta USA Donalda Trumpa. Kosztem stawiania przez Węgry na taką politykę było [wykluczenie Fideszu przez EPL](#) i utrata przez rząd wpływowych partnerów – niemieckich CDU i CSU, co utrudnia mu realizację interesów w UE.

**Wnioski i perspektywy.** Dla Fideszu stawką nadchodzących wyborów parlamentarnych może być zdobycie zwykłej większości. W obliczu zagrożenia jej utratą rząd dopełnia tworzenie państwa równoległego, zapoczątkowane po 2010 r. przez zmianę systemu instytucjonalnego, obsadzanie stanowisk osobami związanymi z Fideszem na kadencje trwające kilka cykli wyborczych oraz budowę potęgi gospodarczej oligarchów lojalnych wobec partii. Częścią systemu pozostaje korupcja, która według globalnego raportu Transparency International drastycznie wzrosła po 2012 r. (w 2020 r. Węgry odnotowały najwyższy poziom korupcji w UE, wraz z Rumunią i Bułgarią). W tych warunkach tylko zdobycie większości konstytucyjnej przez opozycję – dzisiaj mało prawdopodobne – może oznaczać koniec systemu Orbána, ale jego demontaż byłby wówczas i tak bardzo utrudniony.

Zerwanie Fideszu z europejską chadecją i konieczność prowadzenia brutalnej kampanii wyborczej w obliczu wyrównanych wyników sondaży skłania rząd do radykalizacji w polityce wewnętrznej i europejskiej. W najbliższym roku nie przełoży się to jednak na partnerstwo tej partii ze skrajną prawicą w UE, gdyż marginalizowałyby to Węgry w Radzie Europejskiej. Dla węgierskiego rządu kluczowe są dostęp do środków z nowego budżetu UE oraz niezastosowanie przed wyborami mechanizmu warunkowości związanego z praworządnością. Dlatego przy budowaniu nowego zaplecza Fidesz jest zdany na siły polityczne nie marginalne, a tworzące rządy w innych państwach unijnych – tym można tłumaczyć spotkanie Orbána z prezesem Rady Ministrów Mateuszem Morawieckim i przewodniczącym włoskiej Ligi Matteo Salvinim 1 kwietnia w Budapeszcie. Taka zależność wzmacnia pozycję Polski wobec Węgier. Jednak rozszerzenie tego partnerstwa o kolejnych członków będzie utrudnione, ponieważ inni potencjalni współpracownicy Fideszu (np. słoweńska centroprawicowa SDS premiera Janeza Janšy czy partia rumuńskich Węgrów UDMR) nie zamierzają opuścić EPL. M.in. z tych powodów powstanie nowego ugrupowania w PE wokół Fideszu jest w najbliższym czasie mało prawdopodobne.